Nro 400.

KURYER POLSKI.



WARSZAWA

Niedziela dnia 23 Stycznia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI. — Bonawentura NIEMOJOWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Artur CZARNY ZAWISZA. — Józefat Bolesław OSTROWSKI: — Alexander KAZ, PUŁASKI, — Wincenty MAJEWSKI, — Aloizy BIERNACKI. — Andrzéj PLICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI, — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Marceli POMASKI. — (Redaktor odpowiedzialny za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI.)

RZECZY KRAJOWE.

Urządzenia i doniesienia.

ROZKAZ DZIENNY.

W kwaterze głównéj w Warszawie. Dnia 20 stycznia 1831.

Według przedstawienia kom. potrzeb wojska, zdarza się, iż dozorcy magazynów wojskowych zakupują bony od stron mających prawo do pobierania żywności lub furażu. Zapobiegając temu nadużyciu, które skarb i mieszkańców na straty naraża, zawiadamiam: iż każdy wojskowy lub dozorca magazynu, poważający się sprzedawać lub nabywać bony na żywność lub furaż, oddanym będzie pod sąd wojenny, i ulegnie karze jednorocznego więzienia i destytucji w myśl artykułu 2go prawa wojskowego z d. 12 maja 1793 roku, uważanego łącznie z artykułem 19 prawa z d. 11 listopada 1796 r. Tém cięższa odpowiedzialność, a mianowicie kara lat pięciu więzienia w kajdanach, przewidziana artykułem 5tym wyżéj powołanego prawa z dnia 12 maja 1793 roku, czeka tych, którzyby bony podrabiali lub do podrabiania takowych pomocy użyczali. Podobnież jako na szkodę skarbu działający, do sądowéj odpowiedzialności pociągnieni zostaną prywatni spekulanci, którzyby bony nabywali, lub takowe podrabiać ważyli się. Nakoniec do odpowiedzialności sądowéj pociągnione będą władze, któreby niedość bacznemi były w przyznawaniu i legalizowaniu bonów nieprawnie wydanych albo podrobionych.

Tymczasowo naczelnie kommenderujący, (podpisano) KLICKI.

Za zgodność z oryginałem, szef sztabu głównego jenerał brygady *Mroziński.*

Umieszczeni zostają: W wojsku: z korpusu żandarmerji, kapitanowie: Fryderycy Franciszek: Wyorowski Jan, Siciński Mikołaj, Peszyński Benedykt i Bartoszewicki Ignacy; porucznicy: Jeżowski Tomasz, Karsznicki Wiktor, Milewski Franciszek, Remiszewski Karól, i Urbanowicz Michał: podporucznicy: Wyszyński Antoni, Bohdanowicz Józef, Floręcki Józef, Kontrymowicz Franciszek, Grudziński Tomasz, Burkhardt Piotr, i Medyński Ignacy. W korpusie inwalidów i weteranów: z korpusu żandarmerji, podporucznicy: Tokarski Kacper i Mikoszewski Jan, oba z przeznaczeniem do kompanji 1éj weteranów.

Przeniesieni zostają: Do artyllerji pieszéj: z pułku 5go piechoty liniowéj: podporucznik Kierwiński Józef, i z pułku 1go strzelców pieszych, podporucznik Krysiński Józef.

Przeznaczeni zostają: Z pułku 8go piechoty linjowéj, podporucznik Wolski Stanisław, na adjutanta polowego do jenerała dywizji hrabi Krukowieckiego, dowódzcy 1éj dywizji piechoty. Z pułku 4go strzelców konnych, podporucznik Olszewski Antoni, na adjutanta polowego do jenerała dywizji Klickiego. Na dowódzcę 2éj baterji lekkiéj artyllerji konnéj: z baterji pozycyjnéj konnéj, kapitan 1éj klassy Kołyszko Ignacy. Na dowódzcę 1éj kompanji pozycyjnéj artyllerji pieszéj: z dyrekcji artyllerji twierdzy Zamościa kapitan 1éj klassy Bielicki Rudolf. Na dowódzcę 3éj kompanji lekkiéj artyllerji pieszéj: z téjże kompanji porucznik Adamski Stanisław. (Podpisy jak wyżéj.)

Kommissja rządowa wojny, zawiadamia WWnych JMść Panów officerów wszelkiego stopnia zanominowanych, a do pułków piechoty, jazdy, również bataljonów i szwadronów po województwach tworzących się przeznaczonych; iżby przed dniem 1 miesiąca przyszłego nieochybnie w miejscach swych stanęli, w przeciwnym bowiem razie z kontrol wypuszczeni zostaną i uznani za niechętnych służenia ojczyznie. — W Warszawie, dnia 22 stycznia 1831 r. — Zastępca ministra wojny, jenerał piechoty (podpisano) *Krasiński.*

Kommissarz delegowany łącznie z komitetem obywatelskim obwodu warszawskiego. W dniu 24 b. m. i r. o godzinie 10 zrana odbywać się będzie w biórze obwodu warszawskiego licytacja in minus na dostawę 7,000 łokci sukna granatowego liwerunkowego. 5,000 łokci płótna grubego na podszewki. 1,000 par podeszew. 150 skór bukatowych szarych na ciżmy lub w miejsce tego 1000 par ciżem. 1114 lederwerków płóciennych, podszytych ceratą. 1114 daszków skórzanych lakierowanych do furażerek. O czém, mających chęć podjęcia się takowéj dostawy, zawiadamia.—Jak. *Komierowski, Błędowski, Dobrzyński, Suffczyński*, K. O. W.

Komitet opiekuńczy pragnąc jak najspieszniéj przyjść w pomoc żonom i dzieciom, powołanego do obrony ojczyzny rycerstwa, w zamiarze wczesnego skoncentrowania funduszów, z dobrowolnych ofiar, na ten cel przeznaczonych, pochodzących, ma zaszczyt wezwać szanowne Damy do tak chlubnego poświęcenia się, przez komitet uproszone, aby zebrane, a dotąd przy nich pozostające fanty, raczyły jak najspieszniéj przesłać do W. Rastawieckiego, w domu Dmuszewskiego przy ulicy Wierzbowéj na Iszém piętrze mieszkającego, podpisany zaś przez tegoz spis fantów, łącznie z kwitem zyskanym na wniesioną gotowiznę od W. Dückerta kassjera komitetu przy ulicy Długiéj pod liczbą 556 mieszkającego, komitetowi zwrócić. Wzywa zarazem komitet opiekuńczy, Szanowną i łaskawą Publiczność, aby przejęta szlachetném uczuciem ludzkości nie wypuszczała z swéj tkliwéj pamięci, te, których mężowie zarazem ojcowie, do walczenia w świętéj sprawie ojczyzny z chlubą poświęcili się, wszelkie zaś w tym celu ofiarowne dary w gotowiznie na ręce W. Dückerta, w fantach zaś, jakiegokolwiek rodzaju, na ręce W. Rastawieckiego, w powyżéj wyrażonych pomieszkaniach, szczególniéj w godzinie od 3 do 4 z południa, każdego dnia składać chciała.

ROŻNE WIADOMOSCI.

Wczoraj posiedzenie Izby poselskiéj otworzono o godzinie 11téy rano: Franciszek Sołtyk przedstawił wniosek, aby nakazano nowe wybory posłów i deputowanych.— Wniesiono potém projekt przez kommissye ułożony, o inicyatywie praw i porządku obrad. Projekt ten z lekkiemi zmianami przyjęty większością 95 głosów przeciwko 12tu; wedle tego projektu, inicyatywa służy nietylko rządowi, ale i każdemu członkowi izb: wniosek podaje się na piśmie, a izba bez dyskussyi przyjmuje go pod rozpoznanie lub wprost oddala. W niektórych przedmiotach, izby obradować będą osobno, w ważniejszych i nagleyszych, tudzież gdy jedna izba, odrzuci projekt przyjęty przez drugą, w izbach połączonych. Senat, przyjął ten sam projekt jednomyślnością: potwierdził wiadomy Manifest Izb, i postanowił, że senatorowie wbrew konstytucyi mianowani, pozostać mają w izbie do dalszego postanowienia. W Izbie Poselskiéj przeczytał ważny wniosek poseł Trzciński o organizacyi powstania, Chomentowski projekt odezwy do wojska i narodu: Marszałek podobnie takiż projekt, który z okrzykami przyjęto. P. Modliński, złożył u laski, doskonałą perspektywę darowaną przez jednego z obywateli Warszawy dla Naczelnego Wodza. Czytano potém adres Polaków z Paryża, który odesłano do Senatu; adress piękny i energiczny kompanii 1éj artylleryi pieszéj, i adress gwardyi honorowéj akademickiéj. Wszystkie te adressa, wydrukujemy jak najprędzéj w całéj obszerności.

Sessya dalsza będzie w Poniedziałek.

—Powszechna Gazeta umieściła pod napisem: «Od granic Polskich 27 grudnia» następujący, z wielu względów ważny artykuł.—

«Z Polski przychodzą coraz sprzeczniejsze wiadomości; trudną przeto jest rzeczą wykryć istotną prawdę i trzeba przestać na samych domysłach. Te zaś każą się zawsze jeszcze spodziewać, iż tyle zawikłana sprawa Polski drogą układów załatwioną zostanie, zwłaszcza; że większa część doniesień mówi o niezgodzie i leniwych krokach powstania, które nawet między krajowcami nie wszędzie jest popierane. Główną tego przyczyną jest, że pierwsza osoba całego dramatu, Jenerał Chłopicki, z wielką postępuje ostrożnością i wcale nie chce słyszeć o jawnym oporze Cesarzowi Mikołajowi, lecz się poddać, skoroby tylko była ubezpieczona towarzyska umowa, pod którą Polska zostawała od lat 15. Dla tego, chciał się on usunąć od steru rządu jak tylko Sejm przy

pierwszém konstytuowaniu się 18 grudnia rewolucyą uznał za prawą i bez sankcyi królewskiéj, za świętą dla każdego Polaka. Uważał on takowe postępowanie za wczesne i życzył sobie, ażeby żadnego nie przedsiębrano postanowienia przed otrzymaniem rezultatu poselstwa do Petersburga. Dopiero, gdy Sejm od zamierzonego przedsięwzięcia odstąpił, przychylił się Jenerał do jego żądań i w obecnem trudném położeniu przyjął znowu dyktatutę. Dał przytem poznać iż nie będą oszczędzane żadne usiłowania, któreby w Petersburgu słowom pojednania uczyniły przystęp. Lecz to najwięcéj uderza i okazuje możność ziszczenia nadziei dyktatora, iż tenże, dowiedziawszy się o poruszeniach rossyjskiego korpusu Jenerała Rosen, wysłał do niego z żądaniem, aby pochód swój wstrzymał i jeżeli nie otrzyma wyraźnych rozkazów z Petersburga, na miejscu nieczynnie pozostał. Takowa prośba otrzymała pożądany skutek, i Jenerał Rosen cofnął nieco litewskie pułki do granic Polski zbliżone.» Co więc u nas niepodobném było do prawdy, to za granicą odgadniono. Bydź może, że nieprzyjaciel Polski, w mniemaniu, że Chłopicki szczerze pojął chęci narodu, uląkłszy się jego popularności, umyślnie rzucił w obcych pismach, potwarz; niestety! ta potwarz dziś jest smutną prawdą.

(Co jednak szczególna, a co na największą zaletę narodu służy, że odkrycie się Generała Chłopickiego, niezrobiło niekorzystnego wrażenia: wszyscy zdumieli się tylko.... ale zaufanie we własnych siłach, i dobréj sprawie, zdaje się jeszcze powiększać. Przy dzisiejszéj cywilizacyi i zapale Polaków, kto zdradza sprawę narodu, zdradza tylko siebie; zdrada jednego, nie może mieć skutów, gdzie wszystkich serca, przejęte jedną myślą, jedną chęcią.

Zapał do oręża za sprawę wolności tak jest powszechny, że z dóbr W. Xięcia 83 żołnierzy dostawiono. Jednego z nich pytał ktoś niedawno: a gdzie wasz pan? toć idziemy go szukać za Bug, — odpowiedział.

Donoszą z Kalisza; dzwon, z którego może bydź dwie albo i trzy armaty, podług potrzeby, leży od lat 30 zepsuty przy kościele Sgo Józefa, zapewne teraz na obronę ojczyzny i wiary, będzie z korzyścią użyty.

Towarzystwo patrjotyczne otworzyło na nowo posiedzenia swoje w główném sali akademickiéj. Odbywa się daleko godniéj i porządniéj, jak w początkach rewolucji. Kilka ważnych przedmiotów dyskutowano, między innemi o oddaniu pod sąd za zdradę jenerała Chłopickiego. O ciekawych szczegółach donosić będziemy.

Panna Alojza Biernacka, córka drogiego Polsce reprezentanta Aloizego Biernackiego, natchniona temi świętemi uczuciami dla sprawy obecnéj, które rodzinne siedlisko miały zawsze w Kaliskiém, skomponowała Marsz i ofiarowała dla pułku 4go linjow. piechoty. Nie wątpiemy, że rycerze nasi słysząc ów odgłos jednéj z pięknych Polek, przypomną sobie w każdym razie jakie skarby mamy bronić od wrogów i z jaką sławą musimy powrócić przed wzrok wdzięcznych Sarmatek. — Nabyć go można u Brzeziny.

SEYM POLSKI.

(*Dokończenie z dnia* 19 *b. m.*)

Sekretarz. czyta akt dodatkowy następującéj treści. Działo się w Warszawie dnia 19 Stycznia 1831 r.

Podpisani posłowie i deputowani którzy dla różnych przeszkód pierwéj lub późniéj usprawiedliwionych, niemieliśmy sposobności podpisami naszemi na protokule sessyi Izby poselskiéj z dnia 18 Grudnia 1830 oznajmić światu, iż jako reprezentanci, podzielamy z kollegami uczucia które ich skłoniły do uznania w dniu 29 Listopada rozpoczętéj rewolucyi za narodową, oświadczamy osobnym i dodatkowym protokułem, iż zdanie i chęci nasze z podpisanemi na protokule dnia 18 Grudnia 1830 kollegami podzielamy i to zapewnienie podpisami naszemi stwierdzamy. (podpisano) Józef Gostkowski. Jan Jezierski. Kalixt Mieżejewski. Jakób Klimontowicz Deputowa-

ny z okręgu Augustowskiego. A. Kruszewski deputowany obwodu Seyneńskiego. W. Kruszewski deputowany obwodu Mławskiego. Za rzetelność podpisano Władysław hr. Ostrowski Marszałek Izby poselskiéj.»

Dodać jednak wypada w tém miejscu, że P. Jan Jezierski, który świeżo wrócił z Petersburga, żądał przed podpisem, aby mu cały protokół z d. 18 Grudnia odczytano; P. Trzciński przypominał świeżo podpisującym, aby też i ofiary dobrowolne na ołtarzu ojczyzny złożyli, naśladując tych, którzy 18 Grudnia podpisali protokuł. Ale to przypomnienie nie odniosło skutku. P. W. Kruszewski oświadczył tylko, że później zrobi ofiarę.

Marsz. «Pozostaje nam teraz rozstrzygnąć, czy mamy dawnym porządkiem wybierać kommissye, czyli też dla skrócenia czasu 15stu razem podkreślić.

Jan Leduchowski. «Już uczyniłem tę mocyą, została przyjętą jednomyślnością (Izba na zapytanie Marszałka powtórnie przyjęła ten wniosek. P. Lelewel występuje z miejsca, zbliża się do Marszałka, i czyni zarzuty, przeciwko tego rodzaju oborom: — Marszałek wzywa go, aby publicznie głos zabrał, i izbie zarzuty swoje przedstawił, lecz szanowny poseł nie chce z tego korzystać, i wraca na miejsce.)

Swidziński. «Dzielę wniosek Marszałka; robię tylko uwagę, że kreskując po pięciu wszyscy do szczegółowych powołani będą kommissyi, kreskując na wszystkich razem zdarzyć się może, iż członkowie przeznaczeni będą do pracowania w kommissyi, któréj działania najmniéj im będą znajome. Wnoszę więc, aby każda kommissya wybierała następujących zastępców tylko: a Izba szczegółowe kommissye.

Dembowski. «Dodam, iż mogłoby się zdarzyć, że wszystkie głosy na jedne zgodziłyby się osoby, a w tym przypadku nie byłoby kogo obrać na zastępców.

Jan Leduchowski. «Mój wniosek miał tylko na celu skrócenie czasu, lecz on jak widzę przedłuża dyskussyą, więc wolałbym go cofnąć: (cała Izba: nie nie... podkreślaymy 15).

Marsz. Stósownie zatém do woli izby w ten sposób zaczynamy kreskować.

Sekretarz rodzaje listy: a po upływie kilku godzin Marszałek ogłosił jako wybranych, tych, którzy w naszém piśmie z d. 23 Stycznia są umieszczeni. Nakoniec solwował sessyą do dnia następnego, na godzinę 5tą popołudniu.

Senat. — Oprócz przytoczonych wyżéj narad, wybrał tylko kommissye, któréj członkami są: do praw skarbowych: Gliszczyński, Kochanowski, Wodzyński i do praw cywilnych i kryminalnych: Lewiński, M. Potocki Bieńkowski: do organicznych i administracyjnych. Stan: Małachowski, Plater, Miączyński.

Protokół Sessy Sejmowéj dnia 20 Styc. 1831 Roku.

Po zebraniu się członków Izby; Marszałek wezwał sekretarza do sprawdzenia obecności; następnie Marszałek wezwał wybranych kommissarzy do zajęcia miejsc im właściwych. Roman Sołtyk zażądał głosu chcąc przedstawić Izbie projekt najważniejszy niecierpiący zwłoki.

Po udzieleniu mu głosu przez Marszałka odczytał następujący projekt.

«Manifest napisany przez Deputacyą sejmową wyłuszczył wszystkie zniewagi zadane przez rodzinę Romanowów polskiemu ludowi, atoli niepewność naszego położenia i polityki spowodowała członków deputacyi do tego, iż dążenie i powołanie naszéj rewolucyi, dotknęła tylko ogólnemi wyrazami niepodległości, i niewracania ku dawnemu porządkowi rzeczy. Dziś rozdarliśmy zasłonę, która okrywała dotąd kontr-rewolucyą, zaszczepioną przez Lubeckiego, a wiernie wykonywaną przez dyk-

tatora. Dziś więc i cała Polska i Europa oczekuje po sejmie stanowczego wyrzeczenia celu, i najważniejszych powodów naszéj rewolucyi. Dotkliwie uczuliśmy podeptanie godności narodu, zniweczenie naszych konstytucyjnych swobód, rozpacz ogarniała nasze serca na widok zbyt jawnego dążenia rządu przeciw najdroższym naszym nadziejom. Śmiem. przecie wyznać, że nie to wszystko sprowadziło pamiętne powstanie 29 Listopada; najwalniejszym powodem, można powiedzieć jedynym powodem naszéj rewolucyi, jest odzyskanie bytu niepodległości narodowego rządu, narodowych Instytucyi, jest zniweczenie wszelkiego wpływu obcego, naszéj historyi, naszemu interessowi; naszemu przeznaczeniu. Wszystkie inne powody nazywam podrzędnemi; wszelkie inne dążenie przeciwném dobru i godności narodu.

Pochwalając przeto, wymownie skreślony obraz nieszczęść naszych, naszéj niewoli,- sprowadzony przez zdradzieckie i najchytrzejsze postępowanie rossyiskiego gabinetu, podaję dodatkowe uzupełnienia i że tak powiem zamknięcie Manifestu.

1. Naród Polski ogłaszając swoją bezwarunkową niepodległość uznaje rodzinę Romanowów za odpadłą od Polskiéj Korony, niweczy wszelkie jéj prawa zwierzchności nad Polskim Narodem.

2. Naród Polski cofa przysięgę wierności jako wymuszoną, jako przeciwną prawu narodów; rozwiązuje więc przysięgę wierności, jaką złożyć musieli obywatele zagarnionych przez Rossyą Polskich prowincyj.—

Oświadcza, że każdy Polak zachować powinien wierność i bezwarunkowe posłuszeństwo tylko sejmowi, reprezentującemu rewolucyą 29 Listopada i prawa całéj Polski ujarzmionéj przez Rossyą.

3. Naród Polski nakoniec ogłasza, iż początek wszelkiéj władzy pochodzi tylko od narodu, że naród przez rewolucyą 29 Listopada odzyskawszy swoją niepodległość i swoje prawa, nabył razem niczém nieograniczonéj władzy urządzania swoich politycznych stosunków, ustanowienia takiéy formy rządu jaką za najlepszą osądzi.

Ogłoszenie tych zasad naszéj rewolucyi jest koniecznem. Ogłosiwszy je wystąpimy przed Mikołajem, przed Europą, sami przed sobą jako lud wolny i niepodległy, czujący swoją godność, swoje prawa, i na ich ocalenie gotowy wszystko poświęcić. Naówczas tylko będziem mogli śmiało wezwać współdziałania konstytucyinych ludów Europy, dokładnie pojmujących, że walka między naszą wolnością a despotyzmem gabinetu petersburskiego, jest walką między wolnością wszystkich ludów a samowładztwem i przywłaszczeniem despotyzmu.

Po odczytaniu tego projektu złożył go szan: poseł u laski Marszałkowskiej.

Marszałek. «Wniosek P. Romana Sołtyka, jako nader ważny, usprawiedliwiony okolicznościami i zgodny z uczuciami każdego prawego Polaka, ze wszech miar zasługiwałby na przyjęcie. Lecz gdy na teraz statut organiczny Izb nie jest jeszcze przez nie zmieniony; musimy go się trzymać jako nici która nas w kolei porządku poprowadzić może.

Najwłaściwiej więc będzie, gdy oddany ten projekt zostanie pod rozpoznanie kommissyi która po rozważeniu wprowadzi go do izby. Zdaje mi się nadto, że gdy dotąd manifest uchwalony 20 Grud. dla przeszkód przez władzę najwyższą ówczasową położonych, nie został urzędownie ogłoszony i za granicą prywatnie raczéj, nie zaś przez agentów dyplomatycznych zakomunikowany; wypada: aby Izba z manifestem zapewne już z protokułu na którym jest umieszczony obznajmiona, uznała go za uchwalony przez siebie, a następnie pro-

jekt przez JW.R. Sołtyka podany, jeżeli przyjęty zostanie, dodatkowo przy manifescie zamieszczony, lub jako akt oddzielny ogłoszony został.»

(Głosy. «Zgoda! zgoda!) Inne głosy Wodza! wodza! to rzecz pierwsza.)

Jan Leduchowski. «W rzeczy saméj najważniejszym jest teraz wybór naczelnego wodza, ale kommisarz mający w tym względzie zdać raport, jeszcze nie przybył, chwila cierpliwości, a natychmiast przybędzie.»

Gliszczyński. «Zgadzając się co do rezultatu z JW. Romanem Sołtykiem, żądałbym tylko zmiany jednego wyrażenia, że Pan Chłopicki w trzy dni po złożeniu dyktatury jeszcze zwany jest dyktatorem, trzeba go raczéj nazwać exdyktatorem niepolakiem.»

Jan Leduchowski. ,,Jako członek deputacji dozorczéj usprawiedliwiam zwłokę, w ogłoszeniu manifestu: Cała deputacja go podpisała, lecz naczelnik ani go podpisał ani ogłosić nie chciał; nam więc tylko pozostało umieścić w dziennikach krajowych.“

Swidziński. ,,Podzielam zdanie marszałka i pana Jana Ledochowskiego, jak dalece ważnym jest projekt wniesiony przez Romana Sołtyka. Im ważniejszy, tém godniejszy jest zastanowienia; sądzę więc, że ma być pod rozwagę kommissji oddany; zwracam tylko uwagę, że umieszczony jako dodatek do manifestu, byłby niejako wyrzutem, że kommissja redagująca nie wszystko co należało w nim umieściła. Ja zaś jako członek téj kommissji zaświadczam, żeśmy dopełnili to, co nam izba wskazała. Mieliśmy tylko usprawiedliwić rewolucją w oczach Europy, nie zaś mówić o zmianie dynastji; izba może teraz przystąpić do dalszych kroków z powodu odrzucenia przez cesarza warunków, sądzę więc, że to nie jako dodatek lecz tylko jako akt oddzielny umieszczone być powinno. Ze zaś ogłoszenie manifestu zostało wstrzymane, winą jest Dyktatora. Teraz izba, przekonawszy się o duchu manifestu, rozkaże go albo przesłać do obcych dworów albo nie. Dalsze zaś wszelkie kroki izby oddzielne być powinny od manifestu.

Mazurkiewicz. ,,Jeżeli kommissarze zajęli już swoje miejsce i kommissarz zdawać mający raport już przybył, wstrzymuję głos.“

Poczém marszałek zapytał się czy i inni swoich odstępują głosów.

Roman Sołtyk. Odezwał się chcę tylko odpowiedzieć. A gdy mu marszałek dał głos, tak przemówił. Miałem sobie za najmilszy obowiązek oddać sprawiedliwość redaktorowi manifestu, przyłączając do niego akt dodatkowy. Podaję to raczéj jako projekt do sejmu, nie zaś jako poprawkę manifestu.

Morozewicz. Dziś mowa była o potwierdzenie tego co deputacje umieściły w manifeście, izba podzieli zapewne zdania w poprzednich głosach objawione i powstaniem stwierdzimy ten manifest.

Różne głosy: wodza, wodza!

Marszałek. Czy izba zgądza się aby zamieścić w protokule że uznaje manifest za uchwalony przez siebie i poleca przesłanie go dworom zagranicznym.

Wszyscy. Zgoda! zgoda.

Marszałek. Nadto czy izba zgadza się na odesłanie projektu Romana Sołtyka do kommissji.

Swidziński. Z zastrzezeniem, że jeżeli ma co do przydania (tu przerywają głosy: wodza! wodza!)

Tymowski. Co do kollegi Swidzińskiego (tu znowu głosy przerywają: wodza! wodza!) a kiedy niewolno mówić, odstępuję głosu.

Jasiński. Drogi czas tracimy.

Marszałek. Gdy kollega Tymowski zrzekł się głosu swego wzywam P. Morawskiego, aby raczył zdać sprawę z działań kommissji.

Morawski. Zebrane kommissje obu izb miały za obowiązek, aby w materji tak ważnéj jak jest obranie wodza zasięgnąć światła tych którzy w téj mierze najlepiéj decydować mogą,

Dla tego wezwały obecnych w Warszawie jenerałów, wyższych i niższych wojskowych, aby poprzednio się naradzili i zdanie swoje wyrzekli. Jakoż zebrani po upływie godzinnym czasu ułożyli listę osób tak wojskowych, którym przez głosy na piśmie dawąne chcieli oddać naczelne dowództwo. Głosy te opieczętowane odebrawszy prezydujący w senacie przesłał kommissjom. Po ich otworzeniu okazało się kandydatów 7; z téj zasady wychodząc kommissje postanowiły nie oddalać się od życzenia wojskowych i przystąpiły do głosowania oznaczywszy że z pomiędzy tych 7 każdy trzech obiera. Po obliczeniu tych podanych głosów trzy osoby znaczną większość zyskały. Ze jednak wyjaśnienie i dyskussja co do osób pociągnęłoby za sobą drażliwe objawienie zdań, wnosiłbym więc aby izba decydowała, czy projekt przez kommissje przyjęty, ma być przy arbitrach objawiony, czy też izba ma się w wydział tajny zamienić (głosy: tajny, tajny!)

Jan Leduchowski: Okrzyki te: tajny! zdają mi się niestósowne. Nie mamy się z niczém taić, tajność obrad zmniejsza zaufanie, możemy sobie pochlebiać, żeśmy zyskali poklask narodu — nie idzie nam o poklask galerji, ale idzie o to, żeby żadnéj nieufności między narodem a izbą nie wzbudzać. (Tutaj dały się słyszéć oklaski mocne z galerji.)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

U W A G I.

Jak sejm powinien najwyższy rząd ustanowić.

Dziś mamy tylko rząd z konieczności... Po upadku dyktatora i zakończeniu nieszczęsnego systematu drzemiącego, deputacja sejmowa dozorcza, uyrzała się jedyną władzą: i ona tymczasowo rząd ustanowiła.... Sejm który losy nasze ma w swoim ręku, niezwłocznie i przedewszystkiem zaprowadzeniem rządu zająć się powinien. Jak ten rząd zaprowadzić, oto jest wielkie pytanie...

Rząd ten, powinien mieć silną władzę: powinien mieścić w sobie rękojmią bezpieczeństwa publicznego, pośpiechu, i być postrachem dla burzycieli. Niezlęknijmy się siły zewnętrznéj: postanowienie nasze jest wielkie i niezmienne, ale każdy drży na myśl samą rozruchów domowych. Zapobiedz także raz na zawsze wypada, aby nie brano pozou za niebezpieczeństwo: aby się nie straszono marnemi widmami, które nieraz baśnie i słaba myśl ukleca. Niech godłem instytucji najwyższego rządu będzie: poruszenie wszystkich zasobów kraju materjalnych i umysłowych: porządek, ogólne zaufanie, silne współdziałanie z gałęzią wojskową i pośpiech. Do takiego celu posłuży zaprowadzenie rządu jak następuje:

Będzie najwyższy rząd Polski.

Składać się ma: z 5 osób przez obie izby sejmowe mianowanych i prezydującego. Ministrowie naczelnicy pięciu wydziałów: wojny, skarbu, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i policji, oświecenia a razem sprawiedliwości, wykonywają wprost rozkazy najwyższego rządu i mają tylko głos doradczy, wyjąwszy ministra wojny, który tak jak członkowie rządu ma głos stanowczy. Jeżeli naczelny wódz nie będzie na linji bojowéj, i zasiada w rządzie, minister wojny zawieszony zostaje w dawaniu głosu stanowczego. Jeżeli będzie szło w rządzie o wydatek jaki na potrzeby wojny, naczelny wódz, lub minister wojny mający głos stanowczy, zdanie swoje liczą za trzy zdania: tak że wtedy, przypuszcza się, że głosuje osób z głosem stanowczym 9: i że z tych dwie są takiego zdania jak wódz naczelny, lub minister wojny. Rząd najwyższy przybierze jeszcze dwóch członków z głosem doradczym, niemogących więcéj mieć jak lat 30 wieku, ani mniéj jak lat 25. — Attrybucje najwyższego rządu, są te same jak w dotychczasowéj karcie konstytucyjnéj króla: wyjąwszy przedmioty, prawem sejmowém z d. 22 stycznia 1831 sejmowi pozostawione. Wyrachować także należy, ile utrzymanie największéj liczby wojska przez rok jeden kosztować może, i udzielić na taką summę kredyt otwarty rządowi najwyższemu: tak, aby do wysoko-

ści téj summy bez wydziału izb, mógł podatki kazać nakładać: rekwizycje przedmiotów z naturą na rodzaj i rozkład, sposób poboru oznaczać, i nawet pożyczki zaciągać i potrzebne zabezpieczenia dawać. Z kredytu tego członkowie rządu, pod osobistą odpowiedzialnością rachunek zdać izbom powinni.

Obok najwyższego rządu, izby mianować powinny „*komitet sądowy bezpieczeństwa publicznego.*“ Attrybucja tego komitetu będzie czuwać nad spokojnością i bezpieczeństwem publicznem, sądzić i karać burzycieli porządku obecnego, nieposłusznych urzędników, zdrajców kraju i w ogóle zbrodnie stanu. Wyrok i kara powinny nastąpić we 3 dni od rozpoczęcia śledztwa: chyba że rząd najwyższy dla ważnych przyczyn inaczéj postanowi. Niechaj sejm w téj mierze zapatrzy się, na prawidła sądu doraźnego (judicium statarium) wedle obowiązującéj procedury kryminalnéj Austrjackiéj: i niech pomni, że podobny przykład znany jest dziejom naszym za powstania Kościuszki... Komitet sądowy składa się 5ciu osób przez sejm mianowanych. Same między sobą obiorą prezesa. Przynajmniéj dwóch senatorów i jeden członek izby poselskiéj znajdować się powinni w składzie komitetu. Komitet instruuje sprawę i sądzi wedle obowiązujących praw. W razie nagłych okoliczności lub przy schwytaniu na gorącym uczynku, komitet może odbyć instrukcją bez pisma: ale wtedy powinien przybrać na sędziów dwóch obywateli dobréj sławy, ilemożności ze stanu i powołania obwinionego i przesłuchanie tak obwinionego jak świadków publicznie odbyć. Jeżeliby komitet uznał, że na przestępstwo powszechną zgrozą okryte, nie masz prawa w kodexie karnym, powinien przybrać do swego składu na sędziów 4ch obywateli, choćby pisać nieumiejących, ilemożności ze stanu i powołania obwinionego: dowód wymiarkować wedle przepisów i karę podług sumienia oznaczyć.

W razie wielkich niebezpieczeństw, Polak życie i wolność gotów poświęcić. W razie więc niebezpieczeństw i nagłéj potrzeby, rząd najwyższy mocen jest na wzór Francuzów i Anglików przywiléj: *Neminem captivabimus nisi jure victum*, i wolność druku, znieść, ograniczyć, zawiesić. To zniesienie, ograniczenie, zawieszenie, nie może dłużéj trwać jak 3 miesiące, i w miesiąc po ogłoszeniu najpóźniéj, potwierdzone być musi przez izby sejmowe, w komplecie przynajmniéj połowy ich członków: gdyby połowy członków nie było w izbie senatorskiéj, przynajmniéj przez połowę członków izby poselskiéj, inaczéj samo przez się upada.

Na prezydującego w rządzie najwyższym ośmielam się proponować xięcia Adama Czartoryskiego; na członków: Lelewela, Morawskiego, Bonawen. Niemojowskiego, Kaczkowskiego, Swirskiego, posłów; na ministrów: wojny, jenerała Klickiego, skarbu posła Biernackiego, spraw zagranicznych Gustawa Małachowskiego, spraw wewn. policji i razem oświecenia Wincen. Niemojowskiego, sprawiedliwości kasztelana Rembielińskiego. Do komitetu sądowego: kasztelana Wodzyńskiego, Lewińskiego, posła Leduchowskiego, mecenasa Tarczewskiego i mecenasa Plichtę. Jeżeli przyjdziem do tego nieszczęścia, że musiemy zawiesić na chwilę najdroższe prawa człowieka: *neminem captivabimus, nisi jure victum* i *wolność druku*, niech dla zewnętrznego znaku powiewa na zamku królów naszych czarna chorągiew: niech ma wyszyty miecz na sobie: dzień z którym ten nadzwyczajny środek ustaje i ten napis:

Święta miłości kochanéj ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe!...

Oto są krótkie i dorywcze rady moje: aby przyczyniły się choć w maluchnéj cząsteczce do dobra powszechnego!!.. W. M.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO, KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616